



EUGENIKA

*Historia uczy tylko, że ludzie niczego się nie nauczyli.
(przystawie niemieckie)*

Pewnego razu psychologowie przeprowadzili doświadczenie, które dzisiaj jest powszechnie znane. Chodziło o to, aby poszczególne osoby wymierzały bodźce elektryczne osobie siedzącej w pomieszczeniu odgradzonym od nich szklaną przegrodą. Osoba, która miała odbierać owe bodźce była podstawionym aktorem, który udawał ból, posługując się odpowiednią mimiką i krzykami. Uczestnicy doświadczenia mieli za zadanie kontrolować pozycję dźwigni, regulującej poziom napięcia prądu, do którego rzekomo był podłączony aktor. Miał on odbierać wstrząsy od łagodnych aż do nadzwyczaj bolesnych i niebezpiecznych. Podczas tego doświadczenia, każdego z uczestników proszono o zwiększanie poziomu zadawanego bólu, aż do maksimum. Prawie żaden z uczestników nie zaważał się wykonać tego polecenia.

Uczestnicy tego eksperymentu czuli, że coś jest nie w porządku. Osobliwość doświadczenia wzbudzała w nich pytania, na które nie znaleźli odpowiedzi do momentu zakończenia eksperymentu.

Podobnie na efekty krajowego eksperymentu ekologiczno-energetycznego trzeba poczekać aż do całkowitego uwolnienia rynku.

W innej dziedzinie panuje z kolei „powszechne przekonanie, że rozszyfrowanie i opisanie ludzkiego genomu otworzy przed nami nieograniczone możliwości: będziemy mogli projektować nowych, coraz doskonalszych ludzi”. Dziedzina ta jest **eugenika** – system poglądów głoszący możliwość doskonalenia cech dziedzicznych człowieka przez stwarzanie warunków zachowujących i rozwijających cechy dodatnie, a ograniczających możliwość dziedziczenia cech ujemnych.

„Gdy traktować ustrojowe funkcje oddzielnie, usprawnienie każdej wyda się pożądane: krew odżywiająca tkanki lepiej od naturalnej, nerwy nie ulegające zwyrodnieniom, bardziej odporne kości, oczy, którym nie grozi ślepotą, nie wypadające zęby, nie głuchnące uszy i tysiąc innych cech cielesnej niezawodności warto by mieć ponad wszelką wątpliwość. Ceną za usuwanie i tych niedostatków będzie stopniowe odchodzenie od naturalnego planu budowy organizmu, utrwalone ewolucyjnie.

Lecz jedne udoskonalenia muszą za sobą pociągnąć inne. Spotęgowane mięśnie wymagają potężniejszych kości, a szybciej pracujący mózg – głębszej pamięci; zwiększy się pojemność czaszki i jej kształt, aż nadejdzie czas, kiedy przyjdzie sam białkowy budulec zastąpić bardziej uniwersalnym, wtedy bowiem sprawności ustroju pójdą skokiem w górę. Ustrój niebiałkowy nie boi się żaru, promieniowania, przeciążeń astronautycznych; ustrój bezkrwawy, w którym utlenienie zachodzi wprost dzięki wymianom elektronów bez prymitywnego pośrednictwa krwiobiegu, o ileż mniej będzie uciążliwy i śmiertelny, i takimi przekształceniami rasa wykroczy poza nałożone na nią ograniczenia planetarnego łożyska.

Te kolejne kroki prowadzą wreszcie do istoty, zbudowanej może bardziej harmonijnie, znacznie odporniejszej na przeciwności i urazy od człowieka, do istoty daleko bardziej wszechstronnej, rozumnej, chyżej, trwałej, w granicy nawet nieśmiertelnej, dzięki łatwej wymianie zużytych organów i zmysłów, do istoty, która poradzi sobie z każdym środowiskiem i z każdą zabójczą dla nas sytuacją, która nie będzie obawiała się raka, głodu, kalectwa, uwiadu starczego, bo nie będzie się wcale starzała.”

Brytyjski naukowiec Jonathan Slack wyhodował embriona żaby bez głowy, blokując geny kontrolujące rozwój tej części ciała. Uczony zapowiada, że te same metody zmian genetycznych można zastosować również wobec ludzkich embrionów i planuje w przyszłości hodowanie np. na części zamienne ludzkich klonów bez głów, a więc pozbawionych mózgu i centralnego układu nerwowego. Ludzki embrion uzyskany w wyniku klonowania, w którym od samego początku zablokowane zostałyby geny odpowiedzialne za powstanie mózgu, nie byłby według niego człowiekiem, lecz tylko zespołem żywych organów do transplantacji.

Mijają 224 lata od spostrzeżenia przez Luigi Galvaniego, że istnieje „elektryczność zwierzęca”. Historia lubi się powtarzać, więc eksperymenty z żabami stają się kluczowe dla dalszego postępu.

Jesteśmy bliscy stworzenia doskonałego człowieka dielektryka, nie reagującego na żadne bodźce elektryczne ani elektromagnetyczne i będącego w stanie nieustannej nieważkości. Bądźmy czujni, odnoszę wrażenie, że pierwsze egzemplarze zdomowily się w energetyce.

